7357
II

Duma w kuchni.

Komedyjka Operowa w 1mej akcie pp. Scribe'a i Mazere'a.

Zbiór
ALFREDA BIRKENMAJERA
Sygn._____ Nr._____

Osoby

Mr. Bidon Kuchmistrz, przy pewnym Xięciu Dwo
rze.
Cezar jego Syn Kucharz
Lupigrosz Marszałek Nadworny
Ruzia Kuchareka polska
Laridon Kucharz
Murzyn
Kucharze
Kuchcików
Kucharka

Sena w Kuchni.

Bibl. Jag.

Jeden egzemplarz ocenia
Kentaguer Ob Burgermeisterei
am Hof den Januar d. 1821

P. Scena przedstawia mniejszą część kuchni Angielskiej. na boku jest część Angielskiej potrzebnej się pali. — Scena napełniona Kondlami tyglami kuchennemi i innemi naczyniami pomiędzy którymi Kuzki porozrzucane — wielki stół do przyrządzania potraw — po bokach drzwi — przez które ten wchód środkowy widać wielką kuchnią potrzebną przy wielkim ruchu.

Dowcip z kalet Nr 14.

Scena 1ma

Cezar i Kuzia przy drzwi tylnych.

Cezar.

Wejdź tu, wejdź tu, życie moje

Kuzia

Ach kiedy się bardzo boję

Cezar.

Cóż powiem twojej trwogi?

Kuzia

Pan Bolion kuchmistrz srogi.

Cezar.

On nauczy chociaż gramatnie

Kuzia

Dziękuję za to ostrożnie

Cezar.

Mówię wiązkę ruszem Kudaka

Kuzia

Ktoś bolesne między Kaka

Cesar.

Oto no, bez żarta Kochana Rusticé, wszędzie tylko bez ob
ecny – Ojca mojego niema

Rusticé

Ale może niedługo przyjedzie?

Cesar

Bardzo wątpię – albowiem ogromnie zadłużony Pa
nięgno obiaden – a jeżeli to jest moja Fredelka
ja tylko sama ponoć gotuje – wszelki nieboż – to moje
narzędzia – moje Liżeczki – i moje sprzęty Kuchenne.

Rusticé

Gdyby tylko twoj Ojciec niebył takim obrzydliwem –

Cesar

Ten iest on wprawdzie tak wielkim Potwórem, ale
jest dammym, nieuległa niełedbała dammym

Rusticé

I nikogo tu do niego takiego duma przyczepiła?

Cesar.

Nigdy! bo się nazywa Mr. Balcon.

Rusticé

A to Pan zabawna – Wprawdzie, że nazywa się
Balcon bo jest Synem twojego Tatula – a nie je
Mes Tatko dammym – zrozumiano Panie – a zresztą bez
względem mnie.

Cesar.

Vuiénczcy, dato się nazywam: Cesar Bulion, a ten pierścień sybyła na mnie zmarły Nasz Dziadek Cesary, za którego Bulionem nazywano; i mnostwo Bulionów [illegible] Madrid. — Mój Ojciec codzień mi to powtarza!

Maria!

Cóż to być może takie wielkiego Cesarskiego Dziadka?

Cesar.

Być Kucharzem. —

Maria (odrzuca)

Kucharzem?!

Cesar.

Ale jakim Kucharzem! — Ojciec to on miał ten rozum! Ile miljonów franków zmarł Dnia jego z Marszałkiem Turenne — a mój Ojciec na pensią! ze całą Francyją, ktoby powiedział wczoraj progress nastała — bo jako ci wiadomo mój Ojciec jest francuz z urodzenia; ja zaś urodziłem się w polskiej z matki prawdziwej polki. — ile razy mój Ojciec, o smutnym wygnaniu tego Naszego Mężczyzny mówi — to po kilka razy na dzień, kończąc [illegible] się musi; — pewnie nie być do końca się dziwią — Cesar [illegible] nie spokojnie; — ha cóż robić, trzeba się pocieszyć, — umarł jak mógł wielki umarł na [illegible] Nowy! ....

Na pole Nawy? — Czy był tam i Lorneizen?

Cesar.

Ale gdzie tam! — Jego polem Nawy — była ta Wielka Kuchnia! — Pewnego dnia, dnia okropnego, kiedy słońce prażyło Obiadem był nabrudniony; nagrzmiała na portach z Angoumi, i zimnemi rybami Morskiemi — złego nie zrobiło ten wielki Mąż upadł na Nadmorzanina zorpadł — a Cesarem wzdrżał się pohańbionym — że bez przyzwoitości mordzich Obiad zgotował, i zrzydał masi. — Wielkiego czyn się namyślał chciał powrócić na stypaz, ale że tej mu bratowa de czyn powrócił na Rozen, — i ubogił ich potrawnym zwoi w swego dumnego Serca

Kuria

Niepodobna.

Cesar

Nie było to podobna, ale nawet nie prawna. — O to jest ani nadto nagonia Strzelczyk. — Pani de Sevigne, rozpowiada o tem wielkich swoich — ale byłapowie i o tem niewiść — Nie była ta Pani de Sevigne!

Kuria!

Wcale go mocno czyni, ani Korotka o niej nie wyrzeka — Czy ona niebyła tylko ... Jeżma!

Cesar

Crem?

Roxia

Ne – mnie jakiś Rzymu kucharka –

Cesar

Ale gdzież tam znowu? – Ona miała co innego do robót jak w kuchni przebywać – była to wielka Dama, która po całych dniach nie wyjęła nierobiła; tylko listy prywatne

Roxia

po całych dniach? – Aż tu mnie być Rzym gniewliwa nudna – Ona na jej miejscu wolałaby nic innego co do brzegu gotować –

Cesar

Moja Roxia – bądź nierozumniejsza nad ten! – Ojciec mój pewnie powtarzał, że nawet bezsenności jego dowcip nieumiała, ale za to jej listy były tak [illegible] tak emanowne jak jego najlepsze Sosy – A morze być pewnie że mój Ojciec na tej nadziei albowiem edukacyą całkiem studyja swoje –

Roxia

Doprawdy!

Cesar

Nieznasz – a nawet tylko mniej czasem, czy [illegible] tylko przeczyć – bo między nami mówiąc – czasami tak mi się wydaje – jakby mu te [illegible] na głowę [illegible] tej klepki brakowało

Roxia!

Oboż to inne nyelátyg dáh się wydáje! =

Cesar.

Chcidy upadnie posarej wrony naptur, - wszystkiego sto wa do pytań się o niego (niemowia - wchodzą: Krzywy grekiem Mahometan i Zosy tako razem pomięsza, że ku kiy zrobi złego Siekanina - nie chyba diabel będzie tego rozumny. - Gdyby choć przy tem wszystkiem miał kawałek ojcowskiego serca, gdyby mogłem prosty dać się choć trochę pomowić - gdyby zezwolił na małżeństwo nasze - ale poledwie o tem wzmiankę bez: - już burza w domu; i rozsami nadeszła ojcowska buba (potkawszy się z płaczą) przeciw uderzy.

Roxia

Ach gdyby mnie przeszedrzeć chciał...

Cesar.

Gdybym się kochał? - czyli nie mówię ustawnie o tobie? - czyżem przez ciebie wrzekał Orbolanów nie przypuścił? czyżem krafli Corvomme? nie przysiadł Małżto dowody miłości?

Roxia

I cóż twoj życie, upadnij sobie do mnie?

Cesar.

Nie inszej - byłbo się jeszcze miejsca kuchawka - ne

że Kluzyusz u Kasyera, jego JJ Oświecenowi, że mieszkasz
na ewentym piętrze — a on, Wmość swoi Wiegw Bulion
Valory — leur co styszy? to on — Jak to mey Oficer nadobo
dzi! (rozsuna) ale to lepiey? Kapoty szlafy na wsy z pola! morblen!
Ach dla Boga! jak mnie to affanuie —

Ruria Cesar.

Nielękay się (ale) wiesz co? powiedz mu tylko
ze przyszedł papystaż go o pewną radę — to pochle
bia jego próżności — a Wtedy potrafię
o przyszłym nabeneras rozmowia. — ja tymcza
sem dam drapatka Juciska.

Scena 2a

Ruria i Bulion ze środka

Bulion

Widowisko

Co za nowość być Kucharzem
Jak szczęśliwe nasze losy
W Rondzie zmarzem i mogę zmarzem
Bez nakarmnie sadełka Brzuchy
Jakiż tryumf z tak dwiata
Bez długości wspaniałe wnętrze
Ktorem filozofia cała
Mieni w Sercu jako Kucharza —

Moy Sawadey ze Salamongo samych godnie

Cała Klasyka Międzynarodowa
Coż umieiąc gdy życia głodem
Co znaczyć bez Obiadu?
Sztuka nasza, jądro bycia
Prozna jej wszyscy pragnienia
My prometeusze życia
A reszta marnosc na świecie

Caly dzisiejszy Obiad wciąż mi do głowy - i niechce mi
wyleść - Ach gdyby mi się udało - gdybyście - a wie
dzi tu [pokazuje na oczy] siedzi że nawarzyć można!
tylko mi [skreślone] na dwoje [skreślone] - [uprzejmie] Panny
Coż to ja widzę? Panna ta? [smutkliwie] Czego ta
chce moje by panienstwo?

Maria

Ja - ja chciałam tylko -

Barbara [przerywa]

Czego? czego ta chciała

Maria

[prosi] Pana Kuchmistrza o radę

Barbara [napuszonym tragedyjnym]

O mojej rady? - tej nigdy iesmie nikomu nieodmowiłam
Ale jeśli mnie kto o nią uprzejmym Nauczaniem nie prosi
Na co by mnie się zdały doświadczenie i Nauki gdybym
[skreślone] pedagogiem, nauczycielem Barbara Maria
Moja Panno - [skreślone] i mero mi żaden gone
radzy nieje zaś gnuje pragnienie.

2

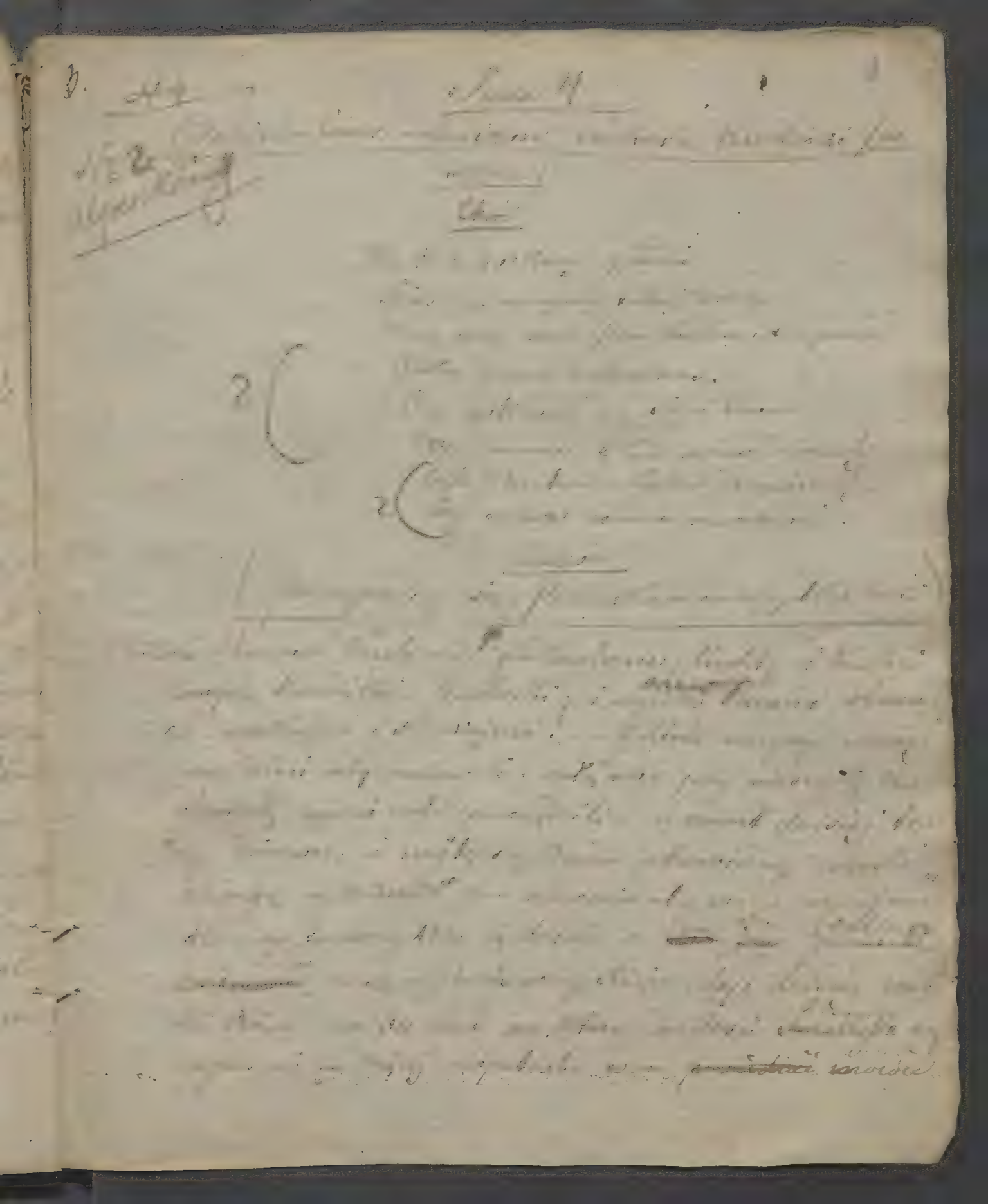

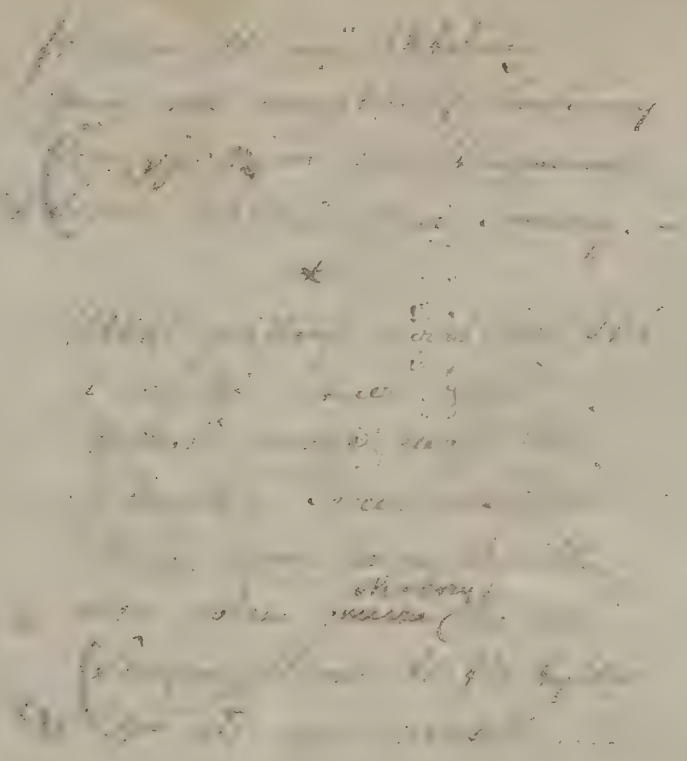

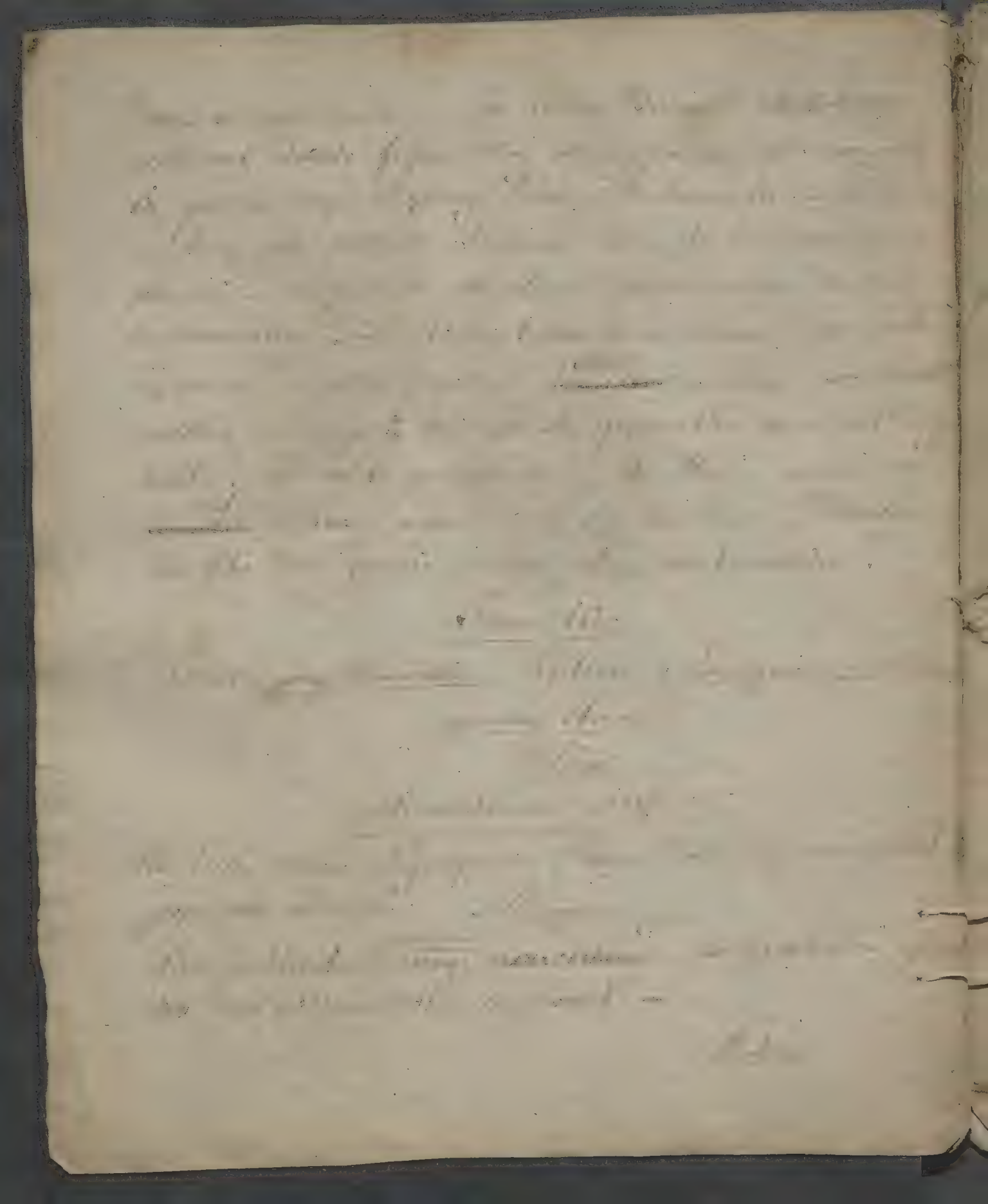

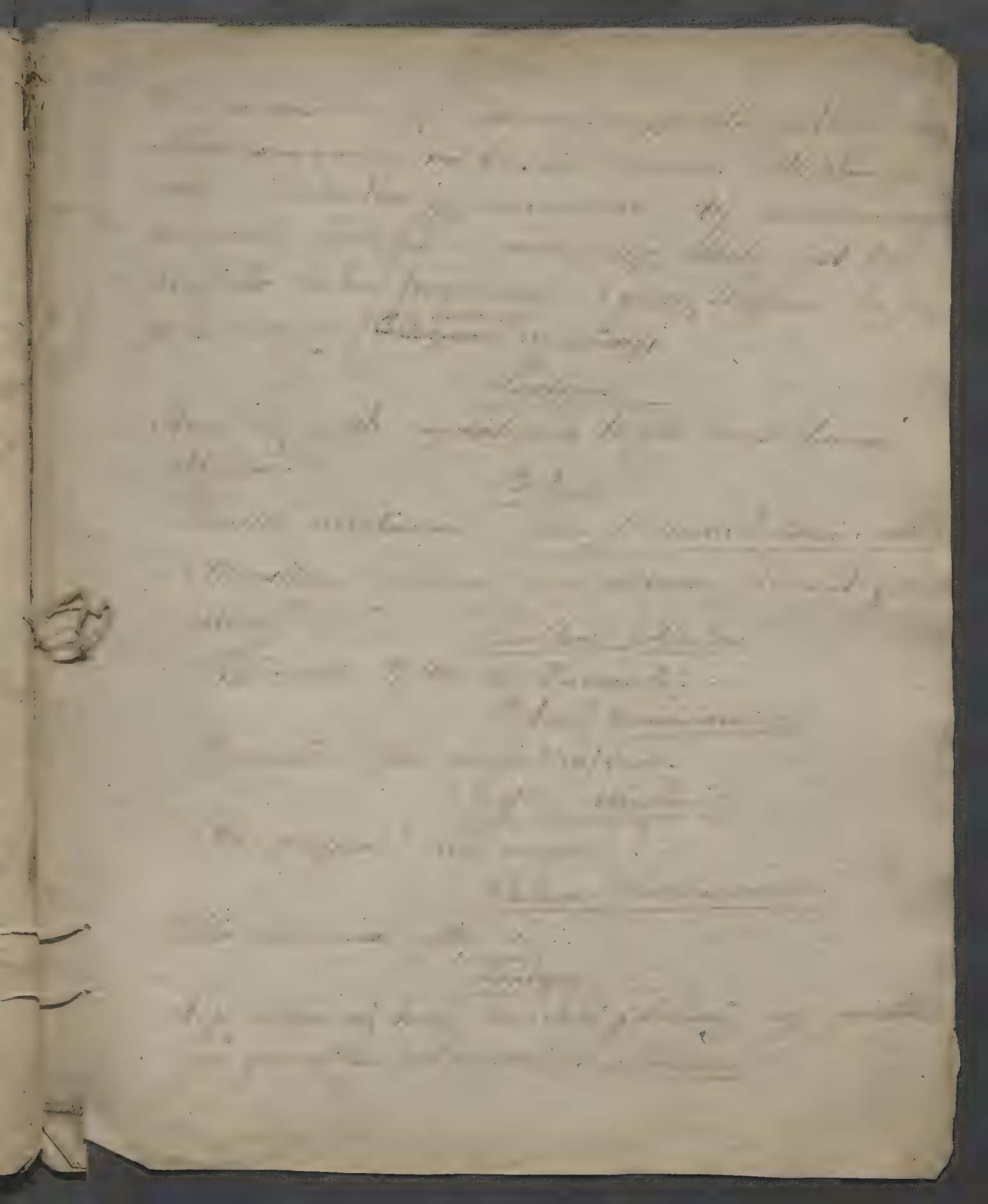

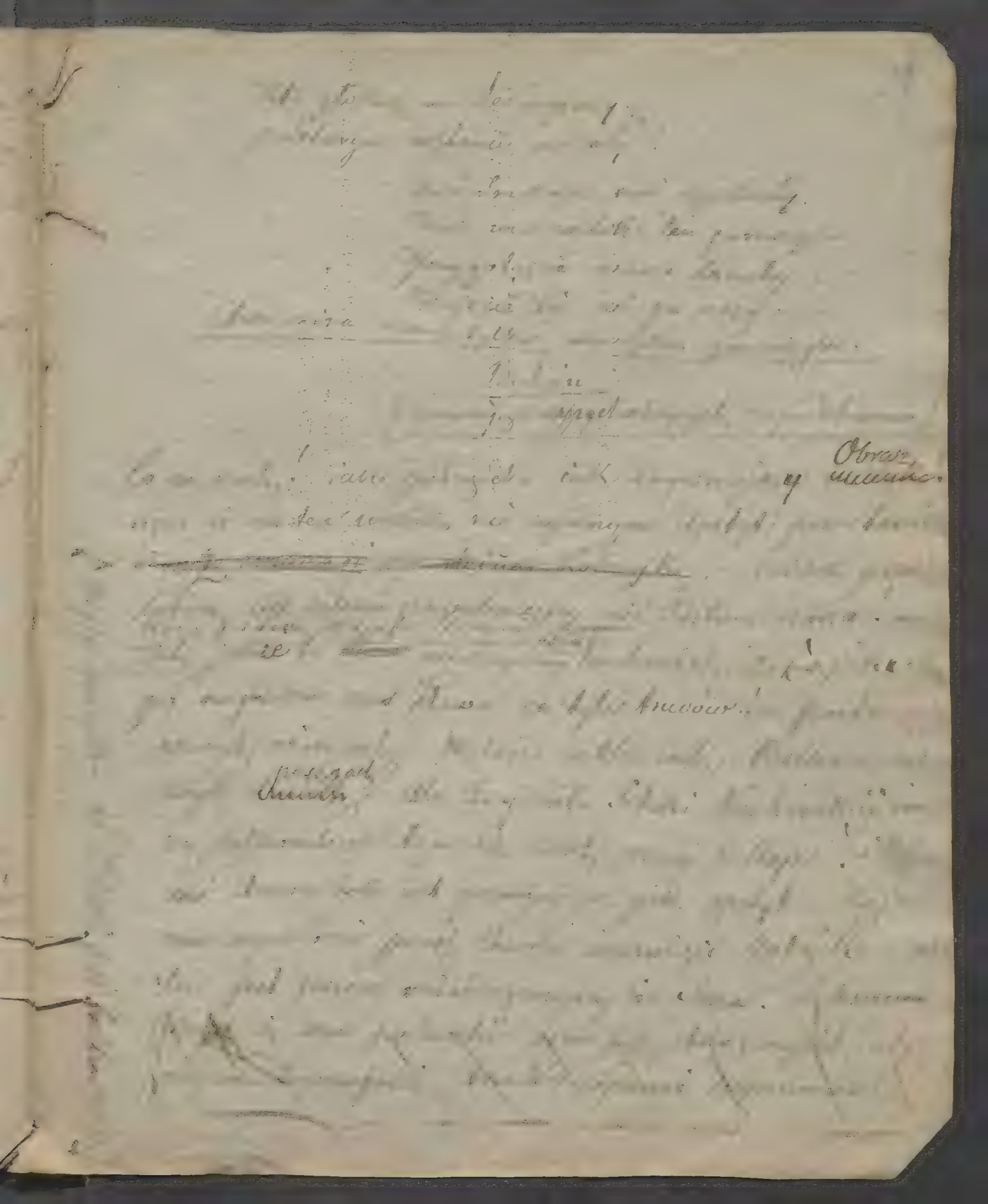

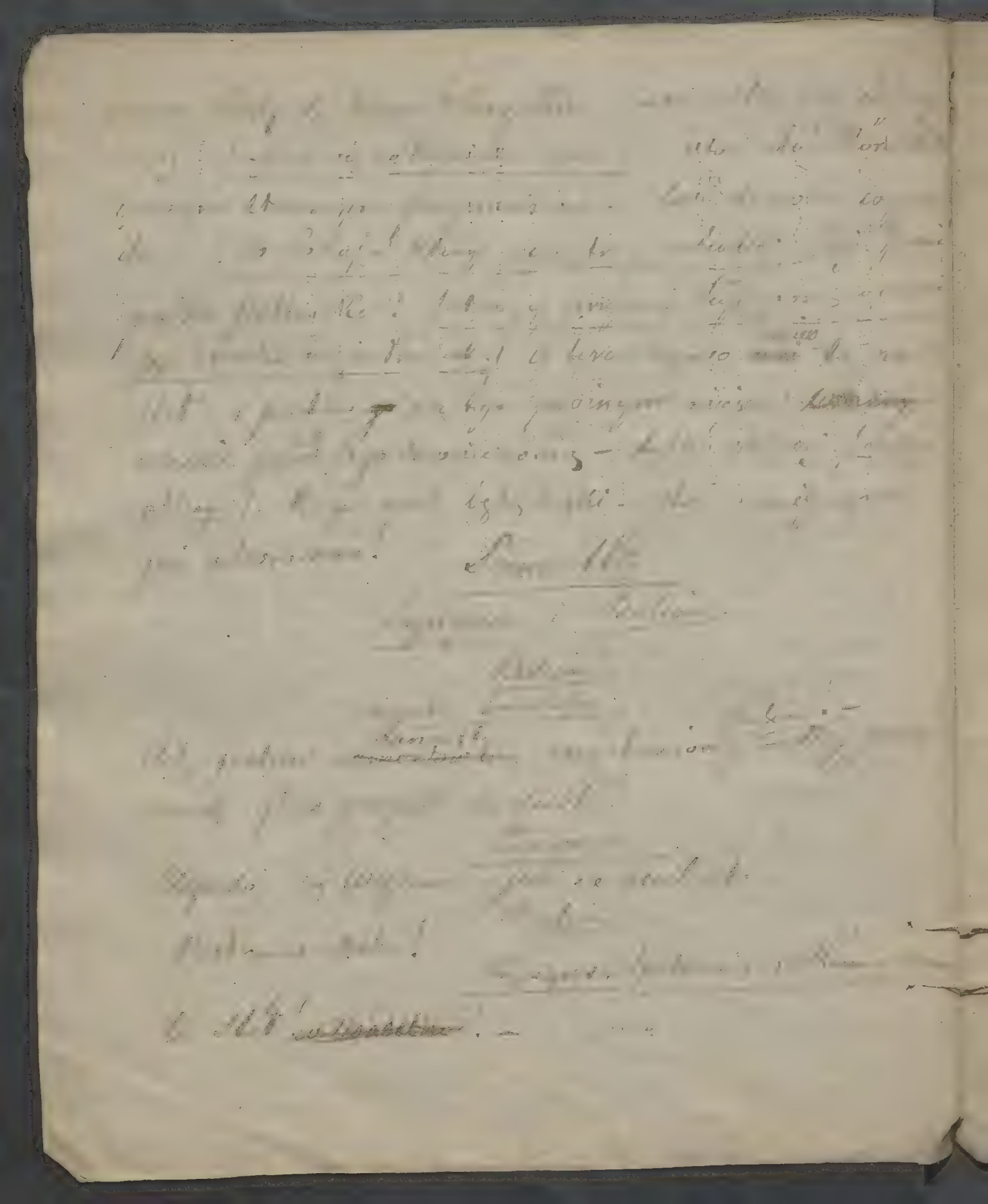

Domu mojego spojrzyme! Jak[a] [illegible] opus" mniej
Moja Lapigrosa; Okejdi!

Lapigros

Ale Panie Kuchmistrz

Bulwa

Opuść mnie mówię — mego rozkazu sam. Bylko
Sam; osobą jednym sam na sam!

Lapigros

I bronią ranimy pokaruje na zdrowie i od kuli

Scena 17

Bulwa Sam

Bij! — Jestem przekonany jak dla mnie wy
bita! Gdy się obejrzę na moje ciało; i bermagar
na życia; po kolanej kurtce rozbije bylko jeden
Blumote sol — [illegible] gotnie go rakowinie (Bykiem ja
ja z młodym gdy mnie; rownie iako innych, bez
wiwiu burzenia rozpuszczał Rewolucja zgrzyszne
Jezuity we piekła do diabła! — Pierwsi kurier
we francuzi przenieśli Skarby swych wniejętności w
Obce kraje; i bez zawrucienia Koldowali Sma
kowi dzikich Barbarzyńców do klorych swoich
Mus idą zajdzie — bylko ja; i daje omiało za

dwadzieścia pięć lat mam. Przyjaciołom; zostałem
sierotą mojej w tej nauce — i dziś — gdy mi jest
Paweł wszystko! wdzięczność miałem za wszystkiego
Brzyjaciela tak wiarę — dziś widzę się Wam
bezpiecznie, schadzkowym po wszech protestancy!
Bo nie dziwcie bym przez Stolę powiedział Hieronimki
Angielski Pustelnik i powiedział: nie zgnie świadomość
te nieszczęsnej Henry!! — A w tam na to Duch
czyż powiedzą? — co? mówią? Zamieszkali? i jak
by mi to miał przejść!? nie! nie! — Mój Brat
dziś odmawiał mi drogę, Ulora mi jest za przeszłe
Ta — Ulyssy głos jego — widzę jego rękę Ulora
na mnie Pieśni — i: Dyonizy Pupilę, i mnie Pupilę
Pulione! — mój Braciszku! czego chcesz?
czywiste mnie? Ulyssy, nie jestem Henry! — Bądźcie
Ojcu wszystkie, wy, dziewice w Stolicy mych, przeklęci
mnie ciemię; Ulore do mnie czyście wyznacie, bo
te mi przyszłości pozostanie moje; tak, Ko
na mnie — i: dobrze Henry — całuję ją; dziewczyny
Ewangelie — wobec ojca na mnie Ulyssy, i ostrzegam
O, Bo Henry — Pupilę Ulyssy Stolę

Scena Czwarta.

Bulwer, Argyrowa, Lavidon.

Lavidon

(wchodzi)

Ach, Mości Ambasadorze! Pani! Mamy nowiny!

Bulwer, Argyrowa

Pani? mnie?

Argyrowa, Lavidon.

Argyrowej dosyć wstyd za zachowanie. Ostatni postanowiła, że ma Klary przed, Agnieszką nauk w klasie postawiona - przeniosła wszystkich podrucho-

Bulwer (zdziwiony)

Ostatni? postawiła

mnie? Lavidon!)

Wszystkim tamtejszym ogólny gardłuje żal; i gubernia cała - A Lord Angielski gubernatorowi nabierał -

Bulwer

po dwa kroć? A skandalowy rozdział! -

Lavidon

I dlatego nie wyjeżdżał - że to prawdziwy Bulwer a la Chipolata a wychowaniec Argyrowej, Pani Ministra! wspaniały, aż mu zazdrościć trzeba! -

Bulwer

[illegible] Bulion

Boże Stwórz! — Co się temu dziecię? — Sam, jeden
z tych ludzi, wielkiej dobrze pewien mieszkańców — Na cóż
jak to Stwórca pewna czasem niepojęta! —

Scena Dziewiętnasta

Ci sami — Cesar i Roxa.

Cesar wbiegając wtrwoży!

Gdzie syn mój? Gdzie Roksana Różia! ja zostawiłem Ro.
Gdzie ta moja kochanka — co z nią? — gromnicę
święcić —

Różia)

A to co?

Bulion (do)

Oto, mamy jeszcze tego brakowało! (do Cesara) Bracie
Cóż; na wielki tygrys cicho — dowiesz się o wszystkiem
Wam. —

Cesar.

Ale —

Bulion

Cicho mówię — ma — Chodźmy z kamienia do rzeźby Ci
co dawniej, Ojcowy, Ojcowy jeden jeden mogą być w grobie?

Cesar.

(Niech Bóg zachowa — ale —

Scena Dwudziesta

Ci sami, i Zygmunt

Lupigrosz

(...nu małym szczęściem Eulenau wiosna szarość Lamercy)
ur de Bulion

Najpodarniejszy mój Panie Hrabio spiesz, abym się wszystkim
z pochwały — tylko Hrabina Wiesnowa twoja, wszystkim
powszechnie i najpomyślniejszym skutku. — 70 Pan
jest zadowolony z wdzięcznej rzeczy tej. Pan nie
mnie Hrabiego, z Wiesnfeldzkiej Zagulki, wszystkim
pan kupi go tobie Mosci Kochanie dorzucił, jest
to zuchwała nagroda jego wielkich talentów.

Bulion Hrabia z nim

Jest zapewne tyle komicznie —

Lupigrosz

Jego Wielmożność Hrabia de Nordheim jadąc Paryża
Obiecował wszystkim 1200 talarów wcześnie pomoc
Hrabi go wziąść do Paryż. Jest Jego Hrabia Mość po-
trzebuje wszystkim pieniędzy komu. —

Bulion

O Jego Hrabia Mość wie gdy nagrodzić mnie chce
[illegible] Hrabia [illegible] — [illegible]

Lupigrosz

A gdy Hrabia Hrabia [illegible] — [illegible]
Hrabia Hrabia Hrabia — [illegible]
wszystkim go wszystkim.

Bulion

Cos rozdobna? — Gdzie Cerar? coś by mu to? —

Cerar

Ha ja nie wiem — jakiemi klientami [illegible] jeszcze Bylkiem —

Lasnejowie

Sam Pan Hrabia wymawiał sobie abym wczoraj Mości Książe, przez rodowy Dzień a la Chiprokata zrobił jutro u niego

Bulion [zamieszany]

Kto? ja —

Hrabia

A cóż to Panie —

[Cerar do Bulion]

Ja w czym nie winien wszystko wiadomo Panu

Bulion [zakłopotany]

A cóż o wiadomej prowidencji Xiążę sam co innym nie wiem — ale tylko słuchaj mój Synu; Cerar przyma do Objaśnień czasu. —

Cerar [zrzędzi]

Ja o nowym Cerze myślę czas po temu: to jest Hrabia odmiana mojej sfery — nie mogła zdarzyć do Studenia — a kto przyma a Hrabia przyjaciel Panu honor!

Bulion

Cóż Miller — i myślał sam obrócić tyle pieniędzy

dzyn sume za to verwolf — Sylwi — Talenta za
stępuj mistrzu ordynacyi — Zaczyn przedzy —
panno Rejo cerko moja — Celia idz do mnie —

Rosia! zgadnij!

(M. szo bo być Nowi Kuchmistrzu — czyżeś zrozu
lasz?

Bulon spodobał

(Ja tam Rozumiem. Dacho! ale pierwey mistrzu mi pozwol
dzwi; co Krzyża do swego Bidenia.

Rosia słucha!

Ty, do Cesarstwo — Makaronu — potkuronych Kapłe
rów —

Bulion! przydko wpadajesz!

Ha wiktyzo wiem już wiem — wiec to jest pra
to do wodko potrzeba Rosey dacie nam! —
ha Peran wiec te wielkie tasemnicky ma — ja wy
Vin! — Jurada za to wiemy czyo za stowyszto
mnie! — Wez ja twoj Syn — dlaczego bra
jest tego by wstrzymać do naszej Stawny wodzony
gity i pilnuy na przyszłość wianowi —

Rosia Dworzanka pan wo —

Ci sam Kuchmistrz Kuchtliki bez kontu

Chór I –

Niech brzmi odgłos z Kardej Anony
Bo to nie jest kuchnie drwonki
Nasz pan Kuchmistrz uwieńczony
Wawrzynem z westfalskiej szynki –
Odtąd nowy ser gotować mogą
I zgryzć wszędzie na słowo
Że co było wczoraj ~~głupia głowa~~ nogą
Dzisiaj jest Kuchmistrza głową

Bulion I do Chóru I

Dziękuję! – a teraz Moiii panowie, przedstawiam wam Kuchmistrza Pana Hrabiego De Nordheim ~~jury~~ ery nie Wam iję! – ty zaś mój Synu stań się godnym twojego powołania do którego wybrany zostałeś! – Pojedziesz, widzisz Kuchnicę nie jest jeszcze ery wiłożona – zadaj wiele pracy cudzej ręce Zanim skończysz ery ~~zdaj~~ nauki; aby i wobec Klimacie piękne wydało owoce. – postępuj nieustraszonym krokiem; między dopuszczaniem a niedopuszczeniem – wiązaj mądre Konenia – i niech cię nigdy nienawiść Zaleśnictwo dalania; przepuszczania, dopuszczania ~~i nie dopuszczania~~

ludziom. — Niezapominaj nigdy że z Bulionu
chodzisz — i w każdym położeniu — pamiętaj na chwalebny rozen
da i macierz twojego! —

Vaudeville. Bulijon

Vaudeville

Państwo to najlepiej wiecie
że ja tu jak głupiec stoję,
Lecz nie ja pierwszy na świecie
co zabieram dwie nie swoje /na brandr/

Takie teraz są zwyczaje
Cudze hapnąć nie niesłusznie
Głupiec mądrzejszym zostaje
A prócz mnie to nikomu nie —

Cezar i Rozia / Cezar i Rozia

Cezar i Rozia

Wiecie w winny twój zasłudze.

Rozia.

Zdobi skronie Ojca swego

Cezar.

Szczęśliwy pomnik piorka cudze

Rozia

On pomnikiem ja pomnik mego Ojca Cezara

Cerav

Wrzę nad Kwiatej stopy wianek.

Rosa

Miłary Dziewczynie Kochanek

Cerav

A coż nasza wyrolna z Nawoz?

Rosa

Gdy publicznoś klamie brano. I Ukamieni

Chrzy

Jako to nam najmilszy Nawoz

Gdy publicznoś klasnie brano.

Kosiec

Marsz nowy

1

Spiew Rosi

Ach ja biedna niepszczelina
Jakie mnie zdenyt cios
Gdzie ej związek dwóch
Serc zrywa
O jakie tam smutny los.
Biedna ja biedna ja
Biedna Chłopcze miłości twoja

a potem

Ależ pannie Kochanie Ach

2

2

Jak szczęśliwy kto wzajemnie
Miedzy sobą żadnych strat
Ale Moje Boże ukarze
O jak przykry temu świat
Biedna ja biedna ja
Biedna Chłopcze miłości twoja

a potem

Chwij wszyscy rozwarzaj Ach

J'étais encore jeune, quand la malheureuse révolution me chassa de ma patrie comme tant d'autres.

Les premiers artistes de la France communiquaient leur science aux pays étrangers — et ne croyaient point d'abaisser notre art en cédant aux goût de barbares chez qui le destin exilait les avait exilés — mais seul on pouvait lire de mes ancêtres moi seul — je restais fidèle à la sainte doctrine et j'ambitionnais comme je devais voir fleurir le laurier de l'immortalité autour — et être reconnu pour le dernier artiste — je veux dire entre mes collègues —

Bibl. MS.